

Andrzej Kapusta

Podmiotowość, jaźń, tożsamość

Diametros nr 7, 193-198

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oraz neurobiologicznych. Owo sprzężenie dokonuje się właśnie w ramach intencjonalnego związku przyczynowego. Wyjaśnianie, z jakim mamy tu do czynienia, nie ma charakteru deterministycznego, ponieważ sama *przyczyna intencjonalna* nie implikuje, że *działanie musi się dokonać*. Innymi słowy przyczyny intencjonalne nie stanowią warunku wystarczającego działania, podobnie jak sprzężone z nimi czynniki neuronalne. Ten sam ruch ciała może zostać lub nie zostać potraktowany jako działanie, m.in. w zależności od tego, czy w roli jego przyczyn wystąpią czynniki o charakterze treściowym. Oto komentarz Searle'a:

Kiedy wyjaśniam moje własne zachowanie, stwierdzając, że przekonania i pragnienia skłoniły mnie do działania, zwykle nie sugeruję, że nie mogłem postąpić inaczej. Zwykle, kiedy z moich przekonań i pragnień wnioskuje co powinienem zrobić, pojawia się pewna **luka** między przyczynami mojej decyzji (w postaci przekonań i pragnień) a rzeczywistą decyzją i kolejna luka pomiędzy decyzją a wykonaniem działania. Luki te pojawiają się dlatego, że intencjonalne przyczyny zachowania nie są wystarczające, aby zdeterminować zachowanie⁵.

13. Wyjaśnienia oraz predykcje zachowań odwołujące się do treści określa się mianem *wyjaśnień/predykcji intencjonalnych*. Rzadko (jeśli w ogóle) przybierają one postać wyjaśnień nomologiczno-dedukcyjnych, jakie formułuje się w fizyce czy chemii. Powodem tego są trudności związane z *osiągalnością praw* stanowiących podstawę tego typu wyjaśnień. Wyjaśnienia intencjonalne wymagają udziału *interpretacji* uwzględniającej istnienie złożonych sieci zależności, w jakich pozostają do siebie treści stanów umysłowych określonego systemu poznawczego. Wyjaśnienia zachowań odwołujące się do treści stanów intencjonalnych nie mogą również pomijać szerokiego kontekstu społeczno-kulturowego, w którym podejmowane są działania. Ma to ważną konsekwencję metodologiczną: wyjaśnienia intencjonalne nigdy nie są wyjaśnieniami mikroredukcyjnymi. Mikrostruktura systemu poznawczego nie stanowi warunku wystarczającego zachowań intencjonalnych. Jest to jedno z kluczowych założeń *eksternalizmu treści umysłowej* mające konsekwencje dla teorii działania.

⁵ *Ibid.*, s. 171-172.

14. Niektórzy filozofowie psychologii odróżniają treść referencjalną [*referential content*] lub prawdziwościową [*truth-conditional content*] od treści psychologicznej lub kognitywnej. Zwolennicy internalizmu treści umysłowej ograniczają swoje stanowisko wyłącznie do drugiego z wymienionych rodzajów treści. Zdaniem Gabriela Segala: (a) jedynym rodzajem treści, jaka występuje w wyjaśnieniach psychologicznych, jest treść kognitywna; (b) treść kognitywna superwenuje wyłącznie na mikrostrukturze systemu poznawczego (jest to tzw. treść wąska); (c) wyjaśnienie treści kognitywnej jest wyjaśnieniem mikrostrukturalnym. Główny problem, przed jakim staje Segal, polega na tym, że treść, która superwenuje wyłącznie na mikrostrukturze systemu, *ex definitione* nie może mieć charakteru relacyjnego (semantycznego, intencjonalnego, reprezentacyjnego). Można zaryzykować twierdzenie, że to, co Segal nazywa treścią, jest jej zdegenerowaną postacią (dyspozycją do posiadania treści), ewentualnie samym *nośnikiem treści*.

15. Odmienne ujęcie, idące po linii eksternalizmu treści umysłowej, prezentuje Robert Van Gulick. Autor w interesujący sposób wykazuje na przykładach zaczerpniętych z biologii i psychologii, że zachowania organizmów oraz działania systemów intencjonalnych są zawsze *osadzone kontekstowo*. Relacja organizm-środowisko, obejmująca relację umysł-świat, zakłada istnienie dynamicznego rezonansu polegającego na tym, że każda ze stron tych relacji kształtuje i zmienia swój korelat w toku złożonych i wzajemnych procesów adaptacyjno-poznawczych. To dostrojenie powoduje, że o prawach i regularnościach nie można mówić w odniesieniu tylko do jednej ze stron tej relacji (występującej niezależnie od drugiej). Van Gulick słusznie twierdzi, że internalizm (w wersji kartezjańskiej i niekartezjańskiej) zawodzi na wszystkich płaszczyznach, zaś pojęcie tzw. treści wąskiej jest wtórne w stosunku do podstawowego pojęcia *treści szerokiej*. W odniesieniu do treści szerokiej mają zastosowanie takie kategorie, jak: eksternalna superwenuencja (eksternalna konstytucja, eksternalna determinacja), eksternalne wyjaśnianie oraz eksternalnie zależne moce przyczynowe. Swoją wersję *eksternalizmu treści umysłowej oraz działania* Van Gulick formułuje w ramach – stosunkowo słabo znanej w Polsce – teleopragmatycznej teorii umysłu.

16. Epistemiczne stany intencjonalne, takie jak przypominanie sobie czy posiadanie wiedzy (prawdziwego przekonania lub prawdziwej myśli), są stanami eksternalnymi zawierającymi treści szerokie, które (współ)determinują nasze zachowania. Treścią szeroką jest niewątpliwie tzw. treść werydyczna (prawdziwościowa). Eksternalizm jest prawdziwy w odniesieniu do wiedzy na temat środowiska, ponieważ *wiedzieć*, że na zewnątrz pada deszcz można tylko wtedy, gdy rzeczywiście na zewnątrz pada deszcz. *Wiedza* nie jest rodzajem psychologicznym, lecz relacyjnym stanem epistemicznym, w jakim systemy poznawcze pozostają do środowiska. To nie stany neurobiologiczne organizmu determinują wartości logiczne naszych przekonań, lecz stany rzeczy zachodzące w świecie (na gruncie realizmu psychosemantycznego i z wyłączeniem przekonań *de se*). Wartości logiczne naszych przekonań nie superwenują wyłącznie na mikrostrukturze naszych mózgów, ponieważ nie tylko od tego, co zachodzi w mózgu, zależy prawda lub fałsz naszych przekonań.

17. Eksternalne są również stany percepcyjne, takie jak widzenie lub słyszenie. Nie mogę, w pewnym dobrze określonym sensie, *widzieć* drzewa, jeśli to drzewo nie istnieje, chociaż mogę mieć percept wzrokowy, któremu nic w rzeczywistości nie odpowiada (nie będzie to jednak *widzenie* o jakim mówi eksternalista, lecz jego zdegenerowana postać). Eksternalne są działania podejmowane w kontekstach społecznych, ponieważ zakładają istnienie innych osób powiązanych skomplikowanymi układami relacji społecznych. Owe układy relacji nie są czymś kontyngentnym dla działań podejmowanych przez systemy poznawcze, lecz stanowią ich element konstytutywny. Działania, podobnie jak treści żywione w takich kontekstach, również mają *charakter szeroki*.

Jestem podmiotem – a może to złudzenie?

Jacek Neckar

Rozważanie problemu bycia przez człowieka podmiotem swojego zachowania zakłada szczególną pozycję człowieka w porównaniu z innymi istotami żywymi. O ile ta szczególna pozycja człowieka w tradycji europejskiej była powszechnie przyjmowana, to w psychologii była poddawana w wątpliwość. Wydaje się, że w kontekście problemu relacji podmiotu i zachowania warto zapytać o doświadczenie czy doświadczenia, które sprawiają, że człowiek myśli o sobie jako podmiocie swojego zachowania. Dlaczego myśli, że to, co zrobił było wynikiem jego przemyślanych decyzji, że jest sprawcą swoich zachowań, że zrobił coś, bo tak chciał? Opublikowana ostatnio książka Daniela Wegnera *Iluzja świadomej woli* (2002) jest przykładem radykalnej tezy o pozornym przyczynowaniu mentalnym. Wegner broni w niej tezy, że źródłem świadomej woli jest interpretowanie swoich myśli jako przyczyny własnego zachowania. Doświadczenie woli według niego nie jest efektem związku przyczynowego między myślą danego człowieka a jego działaniem, lecz jest zgodne z regułami rządzącymi mechanizmem interpretacyjnym. Tym samym doświadczenie świadomej woli nie może być traktowane jako bezpośredni dowód relacji przyczynowej między myślą i działaniem. Ilustracją naszej podatności na błędy w przypisywaniu sobie stanów i równocześnie tendencji do interpretacji może być przykład pacjentów cierpiących na asomatognozę, będącą konsekwencją uszkodzenia mózgu. Pacjent A.R. miał uszkodzoną prawą półkulę mózgu i w konsekwencji nie rozpoznawał lewej ręki jako własnej. Oto fragment rozmowy z pacjentem A.R.¹:

Eksperymentator: Czyja to jest ręka?

A.R.: Nie jest moja.

E.: Więc czyja jest?

¹ E. Bisiach, M. L. Rusconi i G. Vallar, *Remission of somatoparaphrenic delusion through vestibular stimulation*, „*Neuropsychologia*” 29(10) 1991, s. 1030.

A.R.: *Mojej matki.*

E.: *Jak to się stało, że się tu znalazła?*

A.R.: *Nie wiem. Znalazłem ją w swoim łóżku.*

E.: *Od jak dawna tam była?*

A.R.: *Od pierwszego dnia. Zobacz, jest cieplejsza od mojej. Innego dnia, kiedy było zimno, była również cieplejsza od mojej.*

E.: *Więc gdzie jest twoja ręka?*

A.R.: *Jest tam pod spodem (nieokreślony gest).*

Odpowiadając zatem na pytanie: dlaczego człowiek myśli, że to, co zrobił było skutkiem jego świadomej decyzji, woli, itd., można zaryzykować tezę proponowaną już przez Spinozę, że tak naprawdę człowiek nie wie, dlaczego coś zrobił, ale niewiele osób jest skłonnych zaakceptować myśl, że ich działanie zależy od procesów, których nie znają i nie rozumieją.

Drugą rzecz, na jaką chciałbym zwrócić uwagę dotyczy unikalności bycia przez człowieka podmiotem. Unikalność można rozumieć mocniej – tylko człowiek jest podmiotem swojego zachowania, lub słabiej – różne organizmy żywe (lub maszyny) są podmiotem swojego zachowania, ale człowiek jest nim w szczególnym (najwyższym) stopniu. Jednym z kryteriów działania sformułowanych przez prof. Judyckiego jest świadomość/samoświadomość. Przynajmniej niektórym z naczelnych badaczy są skłonni przypisać taką zdolność. Najstarszym kryterium samoświadomości było rozpoznawanie siebie w lustrze. Badania dotyczące innych gatunków (słoni azjatyckich) wskazują, że zdolność rozpoznawania siebie w lustrze nie jest wyłącznie funkcją zdolności przetwarzania informacji pochodzącej z lustra. Słonie nie rozpoznają siebie w lustrze, ale potrafią wykorzystać informację o pokarmie, który widzą tylko w lustrze (Povinelli, 1989). Na tej podstawie można wnioskować, że za rozpoznaniem siebie w lustrze stoją specyficzne mechanizmy.

Inną charakterystyką badaną u szympanów, która tradycyjnie przypisywana jest ludziom, jest odróżnianie działań intencjonalnych od nieintencjonalnych. W badaniach Calla i współpracowników (2004) uzyskano dane przemawiające za tym, że szympan spontanicznie (bez treningu) jest wrażliwy na intencje innych. Szympany rozpoznawały różnicę między sytuacją, kiedy eksperymenta-

tor nie chciał im dać pokarmu, od sytuacji, kiedy z różnych powodów nie mógł im go dać.

Równie ważną z perspektywy samoświadomości jest możliwość poznawania swoich stanów przez niektóre naczelne. Interesujące zdarzenie miało miejsce w laboratorium Sue Savage-Rumbaugh, która prowadzi badania nad rozwojem języka. Jednym z jej podopiecznych jest szympanś bonobo (*Pan paniscus*) – Kanzi, który nauczył się języka angielskiego na poziomie 2-3 letniego dziecka. Pewnego dnia Kanzi znalazł klucz do pomieszczenia, w którym był zamknięty, który to klucz natychmiast schował. Po pewnym czasie Savage-Rumbaugh rozpoczęła poszukiwania zgubionego klucza, do których Kanzi ochoczo się przyłączył. Klucza nie znaleźli. Po zaprzestaniu poszukiwań, kiedy sytuacja wróciła do normy, Kanzi otworzył sobie przy pomocy klucza swój pokój i uciekł. Narzucająca się interpretacja wskazywałaby na zdolność Kanziego do udawania. Istnieje oczywiście interpretacja zgodna z kanonem Morgana, że Kanzi po prostu zapomniał, że znalazł klucz, a potem sobie przypomniał. Zaskakującym faktem jest obecność podobnych tendencji u gatunku bardzo odległego od naczelnych (tym samym od człowieka) mianowicie delfina (*Tursiops truncatus*). David Smith z współpracownikami (1995) przeprowadził eksperymenty z udziałem ludzi i delfinów nad zjawiskiem niepewności w kontekście zadania nad różnicowaniem bodźców. Zarówno ludziom, jak i delfinom zaprezentowano dwie reakcje różnicujące (delfiny mogły wskazać, że prezentowany dźwięk był wyższy lub niższy od wcześniejszego) oraz sposób na uniknięcie wyboru poprzez zmianę bodźców na łatwiejsze. Delfiny zachowały się dokładnie tak samo jak ludzie. Kiedy prezentowane im dźwięki były na progu ich zdolności różnicowania (15 Hz różnicy), wybierały opcję zmiany na łatwiejsze bodźce. Wyniki tych eksperymentów rzucają nowe światło na zdolności monitorowania własnych stanów przez niektóre zwierzęta.

Wnioski płynące z tych dwóch kierunków badań po pierwsze jeszcze mocniej wskazują na ograniczenia w byciu podmiotem swojego zachowania przez człowieka, a po drugie na bardzo ograniczone, ale jednak trudne do zanegowania możliwości bycia podmiotem zachowania przez niektóre zwierzęta.